

Rafał Niedziela

Walka o tron polski po śmierci Jana III Sobieskiego w świetle literatury politycznej

Schylek XVII wieku to okres postępującego kryzysu państwa. Niepowodzenie dwóch wypraw Jana III Sobieskiego do Mołdawii (1686 i 1691) oraz próby zapewnienia sukcesji najstarszemu synowi Jakubowi osłabiły autorytet króla w oczach szlachty. Coraz częściej zrywano sejmy, źle funkcjonowały sądy i administracja. Mimo to Rzeczpospolita pozostawała wciąż ważnym czynnikiem w polityce europejskiej, tym bardziej że w ostatniej dekadzie XVII stulecia dysponowała jeszcze stosunkowo licznym, blisko czterdziestotysięcznym wojskiem¹.

O wpływy w Europie Środkowo-Wschodniej rywalizowały wówczas między sobą Francja i Austria. Od roku 1689 oba państwa pozostawały w stanie wojny. Powszechnie spodziewano się, że w niedalekiej przyszłości przystąpią one również do walki o sukcesję hiszpańską. Nie było dla nikogo tajemnicą, że ostatni potomek hiszpańskiej linii Habsburgów – Karol II – jest nieuleczalnie chory i nie pozostawi syna. Prawa do tronu hiszpańskiego mieli zarówno Habsburgowie austriaccy, jak i Burbonowie. Cesarz Leopold I oraz Ludwik XIV byli wnukami króla Hiszpanii Filipa III (1598–1621). Konfrontacja między nimi wydawała się nieunikniona.

W tej sytuacji dla obu władców nie było obojętne, kto obejmie rządy w Polsce po śmierci schorowanego Jana III Sobieskiego. Kiedy 17 czerwca 1696 król zmarł w Wilanowie, Leopold I postanowił poprzeć w zabiegach o tron swojego szwagra – królewicza Jakuba Sobieskiego. Najstarszy syn Jana III i Marii Kazimiery d'Arquien stanowił bowiem gwarancję utrzymania Rzeczypospolitej w orbicie wpływów austriackich.

Jakub Sobieski urodził się w 1667 roku w Paryżu. Odebrał staranne wykształcenie, a u boku ojca nabywał doświadczenia w wojennym rzemiośle. Brał udział w odsieczy wiedeńskiej oraz w obydwu ekspedycjach do Mołdawii. Miał bez wąt-

¹ Zob. J. Wimmer, *Wojsko polskie w przededniu wojny północnej (1699–1702)*, [w:] *Studia i materiały do historii sztuki wojennej*, Warszawa 1954, s. 342.

pienia talent literacki, o czym świadczy napisany przez niego, cechujący się rzeczową relacją „Diariusz wiktorii wiedeńskiej”. Nie zdobył jednakże sympatii społeczeństwa szlacheckiego. Nie wszyscy uważali go za królewicza, gdyż przyszedł na świat jako syn hetmana. Zwracano uwagę na jego niezbyt atrakcyjną posturę, niewieści głos, hołdowanie modzie francuskiej. Podobno nosił specjalną kamizelkę, która miała ukryć krzywą łopatkę. Zarzucano mu zbyt częste używanie języka francuskiego, ponure usposobienie, brak szczerości, łatwe uleganie wpływom, zmienność i „niestatek w przyjaźniach”². August Wawelski napisał, że cechował go brak zdolności przebaczenia, a większej urazy nigdy nie zapominał³.

25 marca 1691 roku Jakub poślubił siostrę cesarzowej Eleonory – Jadwigę Elżbietę, księżniczkę neuburską, co wydatnie wzmocniło jego pozycję jako pretendenta do objęcia sukcesji po ojcu. Dzięki temu małżeństwu wszedł w koligacje z domami panującymi w Austrii, Hiszpanii i Portugalii, a w posagu otrzymał terytorium Olawy na Śląsku. Na kilka lat przed śmiercią Jana III miał zapewnione poparcie Leopolda I. Popenił jednak wiele błędów. Po ślubie z Jadwigą Elżbietą był postrzegany jako nieoficjalny reprezentant cesarza w Rzeczypospolitej i za takiego w istocie się uważał. Stał się dumny i pewny siebie. Nie okazywał rodzicom należnego szacunku. Nie zadbał o stworzenie stronnictwa, które poparłoby go w walce o tron. Na wszelkie sposoby szukał natomiast poparcia międzynarodowego. Kontaktował się z dworami szwedzkim i brandenburskim. Tuż po zgonie ojca bezskutecznie próbował zagarnąć pozostawione przez niego pieniądze. Popadł w konflikt z matką oraz młodszymi braćmi – Aleksandrem i Konstantym⁴.

Mimo wszystko właśnie on zdawał się mieć największe szanse na objęcie rządów w Polsce. Przemawiała za nim dotychczasowa tradycja, zgodnie z którą nie pomijano na elekcjach potomków królewskich. Posiadał dość znaczny majątek i koligacje z rodzinami panującymi w Europie oraz rodami magnackimi w Rzeczypospolitej. Był kandydatem do przyjęcia dla państw sąsiednich. Jako kontynuator linii politycznej ojca mógł zapewnić krajowi długotrwały okres pokoju. Nie bez znaczenia było i to, że jego kandydaturę skłonny był poprzeć pierwszy senator świecki Rzeczypospolitej – kasztelan krakowski i hetman wielki koronny Stanisław Jan Jabłonowski (1634–1702)⁵.

Jakub Sobieski nie liczył się w planach politycznych króla Francji. Interesy Ludwika XIV reprezentował wówczas nad Wisłą jego ambasador – Melchior Polignac (1661–1741), znacznie lepiej od swego monarchy zorientowany w nastrojach panujących w Rzeczypospolitej. Wiedział, że istnieje tam grupa magnatów, gotowych

² L. Podhorecki, *Sobiescy herbu Janina*. Warszawa 1981, s. 201–202; K. Piwarski, *Królewicz Jakub Sobieski w Oławie*, Kraków 1939, s. 11.

³ A. Wawelski, *Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III*, t. 1, Kraków 1874, s. 26.

⁴ J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 48–49.

⁵ Zob. S. Orszulik, *Polemika wokół kandydatury Sobieskich do korony w okresie bezkrólewia 1696/97, „Sobótka” R.35:1980, nr 2, s. 341; K. Hoffman, *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1988, s. 103–104.*

w zamian za korzyści materialne lub możliwość awansu doprowadzić do elekcji jednego z francuskich książąt krwi. Dlatego też w porozumieniu z podskarbin wielkim koronnym Hieronimem Augustynem Lubomirskim (1647–1706), jednym z najbardziej wpływowych polskich magnatów, zarekomendował Ludwikowi XIV kandydaturę Franciszka Ludwika de Bourbon, księcia Conti⁶. Król Francji liczył początkowo na współdziałanie Polignaca z królową Marią Kazimiერą i przeprowadzenie elekcji któregoś z młodszych królewiczów albo jej zięcia – elektora Bawarii Maksymiliana II Emanuela. Przekonany jednak przez ambasadora, we wrześniu 1696 roku wyraził zasadniczą zgodę na wysunięcie kandydatury francuskiej, ale z zastrzeżeniem, że nazwisko księcia pozostanie na razie w tajemnicy⁷. Polignac zaczął zżęcznie powiększać grono zwolenników księcia wśród magnaterii. Nie szczędził przy tym obietnic finansowych, co później doprowadziło do nieporozumień z Ludwikiem XIV. Działal jednakże bardzo skutecznie. Doprowadził do skupienia wokół kandydatury francuskiej większej części narodu szlacheckiego, na czele z prymasem Michałem Radziejowskim oraz rodzinami Lubomirskich i Sapiehów.

Wbrew woli króla Francji już w październiku 1696 roku nazwisko księcia stało się powszechnie znane. 16 października Polignac otrzymał list od biskupa kujawskiego Stanisława Dąbskiego, sprzyjającego Jakubowi Sobieskiemu. Biskup nalegał, aby ambasador odstąpił od popierania francuskiego kandydata. Tego samego dnia otrzymał od Polignaca odpowiedź odmowną. Ambasador gorąco polecał wybór księcia Conti i złożył w jego imieniu, choć bez jego wiedzy i zgody, daleko idące obietnice. Przyrzekł, że Conti odzyska z rąk tureckich Kamieniec Podolski jeszcze przed koronacją, pokryje długi państwa wobec wojska w wysokości 10 milionów złotych oraz zaspokoi roszczenia finansowe elektora brandenburskiego z tytułu praw do Elbląga. Zapewnił też, iż przysły król nie będzie oczekiwał żadnego uposażenia dla swojej żony⁸. List Dąbskiego i odpowiedź Polignaca zostały wydrukowane i rozpowszechnione w kraju. Odtąd francuski książę krwi stał się najgroźniejszym rywalem Jakuba w walce o koronę polską.

Franciszek Ludwik de Bourbon urodził się w Paryżu w 1664 roku. Jego ojciec, Armand de Bourbon książę Conti, był młodszym bratem Wielkiego Kondesusa, słynnego wodza, przywódcy tzw. Frondy książąt (1649–1653). Matka zaś, Anna Maria Martinozzi, była siostrzenicą kardynała Mazarin. Wcześnie osierocony, Franciszek wychowywał się na dworze królewskim. Należał do ludzi zdolnych i obdarzonych świetną pamięcią. Ujmował wszystkich przystępnnością, łagodnością i grzecznością⁹. W młodości dał się poznać jako uzdolniony i odważny żołnierz.

⁶ *Depesze księdzę de Polignac posła francuzkiego po śmierci Jana III, króla polskiego*, t. 1. Poznań 1855, s. 10.

⁷ Tamże, s. 34; L. de Bastard, *Négociations de l'abbé de Polignac en Pologne cocernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697)*, Auxerre 1864, s. 48.

⁸ L. de Bastard, op. cit., s. 69; *Depesze księdzę de Polignac*, s. 42–43.

⁹ P. Gaxotte, *Ludwik XIV*, przeł. B. Janicka, Warszawa 1984, s. 247–248; duc de La Force, *Le Grand Conti*, Paris 1948, s. 29.

Doświadczenie bojowe zdobył walcząc pod Courtrai i Luksemburgiem (1683–1684). W 1685 roku udał się razem ze starszym bratem – Ludwikiem Armandem – na Węgry i uczestniczył w bitwie z Turkami pod Gran oraz w oblężeniu twierdzy Neuhausel (pod dowództwem księcia Karola Lotaryńskiego). Właśnie podczas tej kampanii dostrzegł i zapamiętał Franciszka Ludwika Hieronim Lubomirski. Po śmierci brata w listopadzie 1685 roku Franciszek nosił tytuł księcia Conti. Wziął aktywny udział w wojnie Francji z Ligą Augsburską. Uczestniczył w zajęciu Kaiserslautern, Spiry i Heidelbergu (1688), walczył przeciwko Wilhelmowi Orańskiemu pod Steinkerque (1692), gdzie zabito pod nim dwa konie, a także na polach Neerwinden (1693). W tej ostatniej bitwie został lekko ranny. Uchodził za ulubieńca marszałka Franciszka de Luxembourg, dowodzącego armią we Flandrii. Po jego śmierci w styczniu 1695 roku był jednym z kandydatów do objęcia dowództwa, ale sprzeciwił się temu Ludwik XIV, zarówno dlatego, że księcia nie lubił, jak i z uwagi na interes państwa, który nie pozwalał wynieść rodu Kondesuzów do większej niż dotychczas potęgi (świeże było jeszcze wspomnienie Frondy)¹⁰. Żoną księcia była od 1688 roku bliska kuzynka – Maria Teresa de Bourbon¹¹.

Księżę Conti bez entuzjazmu przyjął wiadomość o tym, że będzie kandydował do tronu polskiego. Nie pociągała go perspektywa panowania w kraju odległym od Francji, a na dodatek ogarniętym anarchią. Zresztą, jak twierdził jego przyjaciel, markiz de Lassay, księżę nie miał kwalifikacji ani do skutecznego rządzenia państwem, ani nawet do dowodzenia armią. Popierający Contiego polscy magnaci nie zdawali sobie z tego sprawy¹².

Od momentu oficjalnego wystąpienia z kandydaturą francuską w październiku 1696 roku opinia szlachecka spodziewała się rywalizacji o tron między królewiczem Jakubem a księciem Conti. Odbicie nastrojów szlachty znajdujemy w ówczesnych pismach politycznych. Ich poziom był wprawdzie zróżnicowany, ale stanowiły interesujące świadectwo epoki. Motywem często w nich spotykanym był swoisty dylemat: czy wybrać „Piasta” (Jakuba), czy cudzoziemca (księcia Conti)? Przeważały pisma opowiadające się za rodakiem¹³.

Ożywioną polemikę wywołał wspomniany już list Polignaca do biskupa Dąbskiego z października 1696 roku. Ambasador błysnął w nim niewątpliwym talentem agitatorskim. Rozumiał nurtujące szlachtę obawy związane z elekcją Francuza i rozprawił się z nimi po mistrzowsku. Conti – według niego – nie opuści kraju po wyborze na króla, jak to niegdyś uczynił Henryk Walezy, bo jest dopiero dziesiątym w kolejności do sukcesji we Francji księciem krwi. Jego żona – w przeciwieństwie do królowej Marii Kazimiery – nie będzie się wtrącać do rządów. Conti nie będzie prowadził wrogiej polityki wobec Habsburgów. Przeciwnie, zachowa wszystkie

¹⁰ duc de La Force, op. cit., s. 107.

¹¹ Tamże, s. 77.

¹² Tamże, s. 144; L. Saint-Simon, *Pamiętniki*, t. 1, przeł. A. i M. Bocheński, Warszawa 1984, s. 268–269.

¹³ S. Orszulik, *Pisma polityczne bezkrólowia po śmierci Jana III*, Kraków 1982. Praca doktorska UJ 8/83, s. 78.

dotychczasowe traktaty, co może zaprzysiąc w „paktach konwentach”. Polignac wyraźnie odwoływał się do narodu szlacheckiego, gdy pisał, że tak samo ceni sobie zdanie panów, „jako i inszych, pomniejszej kondycyje”. Twierdził: „wszyscy się do wolności i rady publicznej urodzili, wszyscy do wojny i wspaniałego animuszu, wszyscy się na tym dobrze znają, co im jest lepszego i jawnie pożyteczniejszego, w tych tedy nadzieję naszą pokładamy i onym się podobać chcemy”¹⁴.

Odnosił się do tego listu profesor Akademii Krakowskiej Marcin Winkler w obszernej *Uwadze politycznej*.... Punkt po punkcie zbijał argumenty Polignaca, dowodząc szkodliwości kandydatury francuskiej. Przez popieranie Francuza – pisał – wiszą nad głowami Polaków „zamieszania tak domowe, jako i postronne od Kolligatów naszych”. Dziwił się, jak poseł francuski, tylko trzy lata bawiąc w Polsce, „swój przeciwko nam tak ściśle ugruntował afekt”. Pytał, czemu Conti, rzekomo uzdolniony dowódca, nie stanął na czele armii francuskich. Winkler zarzucił Francuzom złośliwą zazdrość w stosunku do Domu Austriackiego, który zawsze pomagał Polsce. „Niemcy – stwierdzał – w nasze się rady bez potrzeby nie mieszają; Francuzi zaś przez gwałt się wdzierają, choć ich o to nie proszą, i chcą nam burmistrzować”. Słusznie podnosił, że w razie zagrożenia ze strony Szwecji lub Moskwy tylko Austria mogłaby okazać się pomocna. Zadał wreszcie pytanie, po co szukać króla za granicą, gdy można go znaleźć u siebie, wśród synów Jana III. „Aza go nie mamy u siebie, w domu królewskiego potomkach, tak wielkiego ojca nieodrodnym synach?”. Na koniec przytoczył najmocniejszy argument, kwestionując finansowe obietnice posła francuskiego: „I to francuska sztuka; miliony ofiarować, nie liczyć, bo mogą być innumerables, których byśmy nie tylko naliczyć, ale i napatrzeć się nie mogli. Wiadomy światu jest terazniejszy we Francji niedostatek”¹⁵.

Podobne w treści, krytyczne wobec kandydatury francuskiej jest pismo „Elenchus motuum albo registr polskich rozruchów”. Znalazły się tu zarzuty i obawy związane z elekcją księcia Conti. Anonimowy autor wyraził pogląd, iż chce się ją przeprowadzić za pieniądze Ludwika XIV, które potem trzeba będzie zwrócić, a to grozi uzależnieniem kraju od woli Wersalu – „za którymi potem pieniędzmi nastąpiłaby lichwa nieznośna; to jest wojny nieskończone, niepomiarkowane ekspensy, a na ostatek całego królestwa niepowetowana ruina”. Nieprawdą jest, zdaniem tegoż autora, że Francja jest zbyt odległa, aby mogła zagrozić polskiej suwerenności. „Ja jednak od wielu słyszałem, iż ona zbyt ma długie ręce, a dopiero dłuższe by były, gdyby królom polskim chciała pisać prawa...”. Zresztą Conti „z tej jest krwią spłodzony, która przez jednowładną potęgę nawykła panować” – nie ulegnie więc polskim wolnościom¹⁶.

¹⁴ Tamże, s. 121.

¹⁵ Zob. M. Winkler, *Uwaga polityczna na skrypt Jegomości Pana Posła Francuskiego* [...], Warszawa 1697 [bez numeracji].

¹⁶ *Elenchus motuum albo registr polskich rozruchów*, starodruk, Biblioteka Czartoryskich (dalej BCz), rkps 521 [b.n.].

W innych, równie krytycznych wobec księcia utworach, pojawiają się także oryginalne myśli. Jego małżonka – „wszystkie te mody do stroju białogłowskiego należące [...] coraz nowe wymyśla, które i pewnie polskie nasze damy akkomodować by się certatum chciały”¹⁷. Obietnice dotyczące zapłaty żołdu dla wojska i zdobycia Kamieńca nie mogą być bezinteresowne: „Któż temu wierzyć może, aby się w nas tak barzo tamten dwór kochał, żeby tak wielką summę bez pożytku swego dla nasłożył”¹⁸. Książę nie nadaje się na króla, bo Polacy zwykle strzegli się obierania Niemca lub Francuza, aby zachować jednakową przyjaźń z Austrią i Francją¹⁹. Wakanse oddawałby Francuzom. Ponieważ nie mówi po polsku, musiałby porozumiewać się przez tłumaczy i ci znalazłyby wszystkie tajemnice Rzeczypospolitej²⁰. W „Lamencie strapionej Ojczyzny...” znajdujemy wymowny apel: „Polak czy Niemiec, zbaw nas od Contego”²¹. W literaturze politycznej nie brak także dowodów niechęci do Francji i wszystkiego co francuskie: „Owo zgola ta Franca nie chce się Polski puścić, tak się w niej zakochali”²².

Wnikliwa krytyka księcia Conti wyszła nawet spod pióra marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, który przez długi czas uważany był za jego zwolennika. W broszurze „Censura candidaturae z narodu francuskiego...” przestrzegał on przed reperkusjami, jakie wywołać może elekcja księcia. Twierdził m.in.: „Przez obranie króla Francuza ze wszystkimi narodami sąsiedzkimi gotowa nienawiść”. Francja bowiem „z Turkami ma ligę i korespondencję ustawiczną: prochów, bomb, inżynierów, oficerów i rad jawnie im dodaje przeciwko chrześcijańskiemu cesarzowi”. Podkreślał, iż dotychczas Rzeczpospolita czuwała, „aby nieprzyjaciół sąsiedzkich nie brała za królów, żeby się nie przyskrzyniła obcemi wojnami i niewywikłanemi interesami nie uwiązała wolności swojej”. Wyrażał obawy przed takimi skutkami jego elekcji, jak wdawanie się królowej w rady Rzeczypospolitej, promocje ludzi lekkich i poslušnych sobie, a nawet „plotki białogłowskie”²³.

Zwolennicy kandydatury Jakuba uważali, że zapewni on dobre stosunki z sąsiedziami. Żona królowicza, Jadwiga Elżbieta neuburska, pochodzi z rodziny od dawna skoligaconej z Rzeczpospolitą. Wybór Jakuba nakazuje „starodawny zwyczaj królestwa naszego” i wdzięczność dla osoby Jana III²⁴. Jak dotychczas „dochowywano

¹⁷ Refleksja polityczna także refutująca respons tenże obszerny Pana Posła Francuskiego [...], Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), rkps 3522, k. 457v.

¹⁸ Tamże, k. 458v–459.

¹⁹ Króciusięńko zebrane racyje przez które dowodzi się, że ani Bawarczyk, ani książę de Conty nie mogą potivi voto suo w concurrencyje na tron polski, tamże, k. 437v.

²⁰ Tęcza z różnych kolorów falkcji JMci Pana Posła Francuskiego złożona, Bibl. PAN, rkps 295, k. 390.

²¹ Lament strapionej Ojczyzny o zerwanej konwokacyjej [...], BJ, rkps 3522, k. 444v.

²² Ktoś do kogoś oznajmuje coś w Warszawy die 30 Junii 1696, BJ, rkps 6306, k. 12v.

²³ Censura candidaturae z narodu francuskiego Rzeczypospolitej dla przestrogi potrzebna [...], [w:] *Teka Gabriela Junoszy Podoskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego*, wyd. K. Jarochoński, Poznań 1854, t. 1, s. 39–43.

²⁴ Króciusięńko zebrane racyje..., k. 438v; M. Winkler, op. cit. [b.n.].

miłości królom i panom”, osadzając ich synów na tronie²⁵. Dla przeciwników syn królewski to człowiek niebezpieczny – zarzucano mu, że zabiega o zbrojną pomoc Szwedów podczas elekcji oraz że ściągnął na Polskę najazd tatarski, „spodziewając się elekcji w novembrze”. Porównywano go wręcz do Nerona, „który zewsząd wspaniała Rzym – własną swą ojczyznę zapaliwszy, sam się wynieść jak najwyżej kazał”²⁶. Oskarżano, że „wojska koronne zbuntował [...], cesarzem i Niemcami grozi, ze Szwedami nad odebranie dwóch prowincyj traktuje”²⁷.

Ci, którzy pragnęli widzieć na tronie księcia Conti, uważali go za gwaranta utrzymania wolności i bezpieczeństwa, a nawet za obrońcę katolicyzmu. Zarzucali Habsburgom sojusz z krajami „heretyckimi” (Anglią i Holandią). Argumentowali, że Austria, jako bliższa Rzeczypospolitej, stanowi dla niej większe zagrożenie niż odległa Francja. Pytali: „Czyż mamy tego konia trojańskiego wprowadzić dobrowolnie do Rzeczypospolitej?”²⁸ Polemizowali z twierdzeniem, iż należy wybrać syna zmarłego monarchy: „Tu jest najpierwsza wolności naszej prerogativa, że u nas królowie nie dziedziczą, nie przez sukcesją następują, ale od wszystkich i ze wszystkich stron świata obrani być mogą”²⁹. Co do księcia Conti, to „cała Francja i sami nieprzyjaciele jej na to się jednostajnie zgodzą, że ten książę wielce dzielny, mądry, dobry, rozumny, hojny, miły nad wszystkich książąt europejskich. Ma lat 33, zaraz od czternastego roku wojnę traktować począł z wielką sławą i nieporównaną reputacją”³⁰.

Walka między zwolennikami „Piasta” i Burbona prowadzona była również poprzez ukazywanie obu kandydatów lub ich otoczenia w krzywym zwierciadle satyry. W „Dziwinacji Apollina Sarmackiego o [...] Pośle Francuskim” czytamy:

Przeznaj się Ojczyzno, kładź krzyż na swym cieie,
Przyleciał tu francuski szatan w ludzkim cieie,
By i cię mógł jako Ewę jedwabnemi słowy
Przy złotym polskim jabłku uwikłać w osnowy,
Będzie on tobie ziemskie ofiarował bóstwo,
Bałwana francuskiego, luidorów mnóstwo...³¹

W utworach satyrycznych nie oszczędzano Jakuba: „Królewicz co robi, rano wstawszy na górę idzie i na stolcu po ojcowsku godzin kilka siedzi”³². Żartowano też z ambicji księcia Conti. W krótkim wierszowanym utworze pt. *Augurum Certum quod Gallus est diversicolor* spotykamy jego ciekawą charakterystykę:

²⁵ Replika na też Puncta do refleksyj, BJ, rkps 3522, k. 84v.

²⁶ Repons z pewnego sejmiku relationis po zerwanej konwokacyjnej na list [...] biskupa kujawskiego die 2 novembris 1696, Bibl. PAN, rkps 295, k. 384.

²⁷ Głos króla Jegomości z czyżca do królowej Jejmości przez Radeckiego 24 Januarii 1697, BJ, rkps 3522, k. 302v.

²⁸ Cyt. za S. Orszulik, *Pisma polityczne bezkrólewia*, s. 148.

²⁹ Respons z pewnego sejmiku relationis..., k. 383.

³⁰ Copia listu pewnego z Warszawy die 27 septembris 1696, BCz., rkps 3586, s. 95.

³¹ Dziwinacja Apollina Sarmackiego o [...] Pośle Francuskim, Bibl. PAN, rkps 295, k. 385.

³² Ekscerpt responsu pewnego z Warszawy, die 18 decembris, BJ, rkps 3522, k. 297.

| | |
|------------|--|
| Katolik: | Bo jest w rzymskiej chrześcijańskiej wierze |
| Niewierny: | Bo z Turczyńcem ma ścisłe przymierze |
| Mądry: | Bo tak wspaniałej chce dostać korony |
| Głupi: | Że zaś niepodobną rzecz pragnie, toć szalony |
| Bogaty: | Miliony ma wielkie gotowe |
| Ubogi: | Dobra sprzedał, gdzież ma skłonić głowę? ³³ |

W polemice, co prawda rzadko, pojawiały się i inne nazwiska potencjalnych pretendentów do tronu. Liczono się z ewentualnym wystąpieniem koligata Sobieskich – Maksymiliana Emanuela Bawarskiego (męża Teresy Kunegundy Sobieskiej, córki Jana III). Przyznawano, że jest wybitnym wodzem, gdyż „wojskami chrześcijańskimi przeciw Turkom komentując, socia gloria z ksiąciem lotaryńskim Budę wziął, Belgradu dobył, wezryra w potrzebie zniósł...”³⁴. Równocześnie wyszydzano jego słabość do płci pięknej: „u niego cała myśl o kobietach. Jeżeli miesiąc jeden na wojnie, to jedenaście z kochankami”³⁵. Obok Maksymiliana za poważnego pretendenta uchodził hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski. Pisano o nim:

Hetman koronny purpury za zbroję,
Za miecz chce berła, za szyszak korony,
Nieraz ten Marsa wytrzymał znoje,
Teraz w zawody puszcza się o trony³⁶.

W rzeczywistości ani Stanisław Jabłonowski, ani elektor Bawarii nie przystąpili do walki o tron polski.

Chociaż w literaturze politycznej okresu bezkrólewia przeważały pisma zwalczające kandydaturę francuską, nie zaszkodziły jej, bo szlachta, do której w głównej mierze były skierowane, nie odgrywała wówczas poważniejszej roli. Dominujący wpływ na bieg wydarzeń mieli magnaci, których w większości pozyskał Melchior Polignac. Położenie Jakuba było o tyle trudne, że każde pismo ostrzem wymierzone w rodzinę Sobieskich, przynajmniej pośrednio godziło również w niego. Mimo wszystko opinia szlachecka była przekonana, że decydująca walka o tron rozegra się między księciem Conti i Jakubem. Nowi pretendenci, którzy w okresie od jesieni 1696 do wiosny 1697 roku zgłosili zamiar ubiegania się o polską koronę, nie wzbudzili szerszego zainteresowania. A przecież byli wśród nich ludzie znani i szanowani w Europie – margrabia Ludwik Badeński, książę neuburski Karol Filip, książę lotaryński Leopold oraz bratanek papieża Innocentego XI Don Livio Odescalchi. Nie oni jednak, ale elektor saski Fryderyk August I Wettyn miał pogodzić zwalczające się stronnictwa i objąć rządu w Rzeczypospolitej. Zgłosił swoją kandydaturę niemalże w ostatniej chwili, tuż przed sejmem elekcyjnym, w kwietniu 1697 roku³⁷.

³³ Augurum Certum quod Gallus est diversicolor, tamże, k. 445–445v.

³⁴ Bawarski Kandidat. Zalecenie na tron polski Książęcia JMci Bawarskiego, BJ, BCz, rkps 3586, s. 266.

³⁵ Ekscerpt responsu pewnego z Warszawy..., k. 297v.

³⁶ Lament strapionej Ojczyzny..., k. 443.

³⁷ Zob. J. Staszewski, *August II Mocny*, s. 54.

Fryderyk August urodził się w maju 1670 roku. Był synem Jana Jerzego III (zm. 1691) i Anny Zofii, córki króla Danii Fryderyka III. U boku ojca walczył nad Renem przeciwko Francji (1689–1691) – między innymi pod Metz i Moguncją. Kiedy elektor zmarł, na tron wstąpił Jan Jerzy IV (zm. 1694), starszy brat Fryderyka Augusta. Fryderyk zdawał się nie mieć szans na sukcesję w Saksonii, toteż na dworze drezdeńskim planowano wysunięcie jego kandydatury do tronu polskiego po ewentualnej śmierci Jana III Sobieskiego. Dowodzi tego fakt, że w projekcie traktatu sasko-hanowerskiego z 1691 roku znalazł się zapis o współpracy obu dworów w sprawie uzyskania korony polskiej dla Wettyna. Nie wszedł on wprawdzie do ostatecznej, ratyfikowanej wersji projektu, ale świadczy o żywym zainteresowaniu dworu saskiego sytuacją w Rzeczypospolitej na pięć lat przed śmiercią Jana III. Z pewnością rozważano już wtedy kwestię zmiany wyznania przez Fryderyka Augusta. Było przecież jasne, że szlachta polska nie wybierze królem protestanta³⁸. Tymczasem po niespodziewanej bezpotomnej śmierci Jana Jerzego IV w 1694 roku Fryderyk August I objął rządy w Saksonii. Wydawało się, że jego zainteresowanie Rzeczpospolitą osłabnie. Zgon Jana III sprawił, że stało się inaczej.

Elektor saski cechował się rozrzutnością, obojętnością na sprawy religii oraz swobodą obyczajową³⁹. Cieszył się zaufaniem cesarza Leopolda I. Ponieważ zgłosił gotowość wystawienia do walki przeciwko Turkom armii liczącej 12 tysięcy żołnierzy, został mianowany naczelnym wodzem wojsk cesarskich na Węgrzech⁴⁰. Odbił tam bez powodzenia dwie kampanie (1695–1696), nie posiadał zresztą talentów militarnych. Do gry o koronę polską przygotowywał się starannie, nie licząc się z kosztami. Wiedział, że wybór na króla Polski wzmocni jego pozycję w Rzeszy, umożliwi zwrot Saksonii ku Francji i uniezależni go od Austrii. Marzył o kontynuacji reform wewnętrznym w elektoracie i przekształceniu Saksonii w monarchię absolutną⁴¹.

Zamiar kandydowania do tronu polskiego Fryderyk August zgłosił prymasowi Radziejowskiemu za pośrednictwem specjalnego wysłannika – Jakuba Henryka Fleminga – w kwietniu 1697 roku. Kandydatura nie została przyjęta ze względu na protestanckie wyznanie elektora. Niezbędne stało się przejście Wettyna na katolicyzm.

15 maja 1697 roku na polach Woli pod Warszawą rozpoczął obrady sejm elekcyjny. Szlachta, która tłumnie stawiała się na miejscu elekcji, o Fryderyku Augustu słyszała niewiele albo zupełnie nic. Jeśli w obfitej literaturze politycznej czasu bezkrólewia pojawia się o nim jakaś wzmianka, to jedynie jako o potencjalnym kandydacie, wymienianym w długim szeregu książąt i magnatów. Z góry jednak wykluczano możliwość jego wyboru, jako że był protestantem. W jednym z pism omawiających w sposób satyryczny poszczególnych pretendentów anonimowy autor – szlachcic mazowiecki – stwierdził: „o saskim słowa nie dadzą mówić, ile w naszym mazowieckim księstwie, bo słyszę, że heretyk jest”⁴².

³⁸ Tamże, s. 46.

³⁹ J. Staszewski, *August II*, Warszawa 1986, s. 10.

⁴⁰ Zob. W. Oppenheimer, *Eugeniusz książę Sabaudzki*, Warszawa 1997, s. 59.

⁴¹ J. Staszewski, *Elekcja 1697 roku*, [w:] *Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący. Studia z czasów saskich*, Olsztyn 1997, s. 9.

⁴² Cyt. za S. Orszulik, *Pisma polityczne bezkrólewia*, s. 196.

Przed wyborem monarchy, wyznaczonym na dzień 26 czerwca, każdy kandydat poprzez swoich pełnomocników rozpowszechniał wśród szlachty zebranej na Woli drukowane „przedwyborcze” obietnice. Ich wartość była oczywiście problematyczna, lecz dobrze zorganizowana kampania przedwyborcza miała istotne znaczenie.

Największym kunsztem w tej dziedzinie wykazał się Melchior Polignac. On właśnie opracował i kazał wydrukować przed elekcją *Propozycje...*, w których imieniem króla francuskiego zaproponował szlachcie kandydaturę księcia Conti do tronu polskiego. Scharakteryzował go następująco:

Zacność temu Książęciu i sam nieprzyjazny przyzna, który lat 33 mając, wzrostu wysokiego, twarzy wspaniałej, obyczajów przyjemnych, ochotą do wojny nieprzeliczonemi dziełami, wielu języków umiejętnością, wysokim dowcipem, osobliwą mądrością, niewypowiedzianą hojnością, sprawiedliwością, łaskawością, skromnością, pobożnością, jawną przeciwko osobie jego miłością prawie na cały świat sławnym zostaje.

O małżonce księcia pisał, że „jako wielkiej jest pełna cichości i łaskawości, tak w żadne publiczne nie mieszkająca się sprawy”⁴³. Po raz kolejny Polignac starał się rozwiać obawy szlachty związane z elekcją Francuza. Odrzucił zarzut, że nowy król zapragnie wprowadzić w Polsce rządy absolutne, bo przecież zwiążą go prawa Rzeczypospolitej. Nie zgodził się z poglądem, iż wybór księcia Conti spowoduje pogorszenie stosunków z sąsiadami Polski – można przecież zastrzec w paktach konwentach, że „wojny dotąd, póki się Rzeczypospolitej podobać będzie, pilnować nie przestanie”. Nieuzasadnione były jego zdaniem obawy przed wrogą reakcją Moskwy, Austrii czy Brandenburgii. Pytał nawet, „jakim prawem panowie sąsiedzi wolnej elekcji polskiej przeszkadzać mają”. Powtórzył obietnice, które książę zobowiązał się spełnić po objęciu władzy. Dotyczyły one m.in. odebrania Kamieńca z rąk tureckich jeszcze przed koronacją, zapłacenia zaległego żoldu, naprawy monety i handlu oraz respektowania polskich praw i wolności. Tym razem jednak, wbrew wcześniejszym deklaracjom, ambasador nie wspomniał o zrzeczeniu się przez księcia Conti uposażenia dla przyszłej królowej⁴⁴.

Za najpoważniejszego rywala księcia uchodził cały czas Jakub Sobieski. Dysponował pełnym poparciem ze strony Austrii, Szwecji i Moskwy, natomiast dla Brandenburgii był kandydatem do przyjęcia. Wzorem innych pretendentów przygotował własne *Propozycje...* pod adresem Rzeczypospolitej. Były one z pewnością bardziej realistyczne od tych, które przedstawił Polignac. Jakub przyrzekał, że po wstąpieniu na tron odda 5 milionów złotych na potrzeby państwa, a ponadto corocznie będzie przekazywał 100 tysięcy złotych z dóbr stołowych na uwolnienie tych, „którzy by ze krwi szlacheckiej w pogańską się dostali niewolę”. Wszystkie subsydia, jakie uzyska od sojuszników, przeznaczy na odzyskanie Kamieńca Podolskiego.

⁴³ *Propozycje Najjaśniejszego Króla Jegomości Francuskiego do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej na przyszłą Elekcję*. [b.m. i r.], s. 1–2.

⁴⁴ Tamże, s. 2–3.

Założy szkołę rycerską dla młodzieży szlacheckiej w miejscu wyznaczonym przez sejm. Jego żona, „pobożna i skromna”, nie będzie się wtrącać do spraw kraju⁴⁵.

2 czerwca 1697 roku w Baden pod Wiedniem Fryderyk August złożył na ręce swego kuzyna, biskupa Jawarynu Chrystiana Augusta, wyznanie wiary katolickiej. Dokonał tego w najgłębszej tajemnicy. Saksonia była bowiem krajem protestanckim. Dopóki elektor nie miał pewności, czy zostanie królem Polski, nie chciał oficjalnie przyznać się do tego, że porzucił luteranizm dla katolicyzmu. Znamienne, że akt poświęcający jego konwersję nie zawierał daty rocznej ani podpisu świadków. W każdej chwili Fryderyk August mógł uznać zmianę wiary za niebyłą⁴⁶. 4 czerwca napisał list do prymasa Radziejowskiego, w którym powiadomił go o konwersji, ale jednocześnie zastrzegł, że publicznie potwierdzi przejście na katolicyzm, jeśli zostanie wyniesiony na tron polski⁴⁷.

Już w czasie sejmiku elekcyjnego Jakub Henryk Flemming rozrzucił wśród szlachty *Propozycje...* elektora saskiego. Były one interesujące, chociaż zawierały przynajmniej dwie nieprawdziwe informacje. Według pierwszej z nich elektor saski dokonał konwersji już przed dwoma laty. Druga zaś przedstawiała go jako zwycięskiego wodza, który walcząc na Węgrzech „pyszne orientального pogaństwa nachylił karki”, podczas gdy było akurat odwrotnie⁴⁸. Obietnice Fryderyka Augusta przewidywały między innymi przekazanie 10 milionów złotych na potrzeby wojska „nie na papierze”, lecz z własnej szkatuły, odebranie Kamieńca (przy użyciu saskich żołnierzy i artylerii), odzyskanie ziem utraconych przez Polskę i naprawę monety, która w Rzeczypospolitej jest „zła i zepsowana”, a w Saksonii „bardzo dobra i wyborna”. Elektor przyrzekł, że odda na usługi państwa sześćtysięczny korpus wojska saskiego, który będzie utrzymywał na własny koszt. Oryginalnym pomysłem było odwołanie się do tradycji cesarzy z dynastii saskiej, a w szczególności do Ottona III, przyjaciela Polski. *Propozycje...* kończyły się wniosłym i, jak się miało w przyszłości okazać, gołosłownym przyrzeczeniem: „A tak gdy Najjaśniejsza Rzeczpospolita doskonałego w szczęściu i dobroci Pana, niezwykłego w męstwie i odwadze [...] przez wolne głosy na tron swój podniesie, pobłogosławi samo niebo tak szczęśliwej elekcji”⁴⁹.

Elekcja (26–27 czerwca 1697) miała burzliwy przebieg i przyniosła zaskakujące rezultaty. Jakub Sobieski otrzymał niewielkie poparcie, dlatego pod koniec pierwszego dnia wyborów wycofał się z rywalizacji. Wykorzystał tę sytuację Fryderyk

⁴⁵ *Propozycje, które Najjaśniejszy Królewicz JMśc Polski Jakub pro bono et commodo in commune Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej [...] jako konkurrent do Korony ofiaruje i sacrosancte et inviolabiliter dotrzymać vowed* [b.m.] 1697, s. 1–2.

⁴⁶ K. Piwarski: *Pierwsze stosunki Augusta II ze stolicą apostolską*, Warszawa 1937, s. 6.

⁴⁷ *Kopia Listu Kcia JMci Saskiego do Jaśnie Oświeconego Kcia JMci Kardynała Arcybiskupa Gnieźnieńskiego [...] de Dat. Baden 4 Junij Anno 1697*.

⁴⁸ *Propozycje do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej od Nowego Kandydata, Najjaśniejszego Xcia Jegomości Augusta Elektora Saskiego [...] podane w r. 1697*, [w:] *Pomniki dziejów Polski wieku XVII*, wyd. A. Podgórski, t. 2, Wrocław 1840, s. 210–218.

⁴⁹ Tamże.

August. Rzucił na szalę znaczne środki finansowe, przychylnie usposobił do siebie część szlachty biwakującej na polu elekcyjnym, dostarczając jej pożywienia i napojów, wreszcie uzyskał wsparcie dyplomatów z krajów sąsiednich. Akt konwersji potwierdził nuncjusz papieski Jan Antoni Davia, a to przekonało wielu niezdecydowanych⁵⁰. 27 czerwca doszło do podwójnej elekcji. Prymas Radziejowski, idąc za głosem większości zebranych, ogłosił królem księcia Conti. Biskup kujawski Dąbski skupił wokół siebie wrogów kandydatury francuskiej i nominował elektora saskiego.

Conti był elektem większości, ale prężność działania i siła militarna zapewniła zwycięstwo Wettynowi. Francuski elekt przybył co prawda do Polski, jednak już po koronacji Sasa, zbyt późno, aby zmienić bieg wydarzeń. Dzięki zgłoszeniu swojej kandydatury w ostatniej chwili Fryderyk August uniknął złośliwej krytyki, z jaką często spotykali się przed elekcją jego konkurenci. Można więc powiedzieć, że pisma polityczne doby bezkrólewia odegrały rolę destrukcyjną. Przyczyniły się do porażki Jakuba, nie pomogły także Contiemu. Nie należy jednak zapominać, że Francuz mimo wszystko otrzymał największe poparcie społeczeństwa szlacheckiego. Od czasu podwójnej elekcji kraj był politycznie rozdarty, a zwolennicy księcia Conti trwali w zorganizowanej opozycji do Wettyna. Wielu spośród nich stało się niebawem podstawą obozu Stanisława Leszczyńskiego.

War of the Polish Succession Following the Death of Jan III Sobieski as Based on Political Writings

Abstract

A long interregnum period following the death of Jan III Sobieski contributed to the development of political writings. Letters, which were written then, reflected the moods of the Polish gentry and testified to the character of the epoch. To a degree, they also made an impact on the outcome of the struggle for the Polish throne.

The most serious candidates to succeed to the throne were Prince Jakub Sobieski, son of the deceased ruler, and Francis Louis de Bourbon, nephew of Great Condé, Prince Conti, who was supported by the French diplomatic circles. The Polish nobility held the strong opinion that one of those pretenders would take the highest position in the country. Consequently, the two were in the midst of a fierce political struggle.

His supporters presented Jakub as a son of a powerful monarch and a warranty of good relationships with Poland's neighbours. They emphasised the fact that it had always been kings' sons who were the successors to the Polish throne until that time. The opponents accused the candidate of striving to obtain foreign military help and of a too strong attachment to Austria.

Prince Conti, as viewed by the supporters of France was an exquisite commander, who was in possession of great wealth and who was excellently prepared to be a ruler. Many sources, however, questioned both his ruling talent and his financial promise. Some doubt was

⁵⁰ J. Staszewski, *August II Mocny*, s. 60; tenże, *Elekcja 1697 roku*, s. 13.

also expressed that the Republic of Poland would get involved in a conflict with the neighbouring states after his election on the instigation of Versailles.

The “pen struggle” about the two pretenders turned out to be rather destructive. It exposed their merits and faults and their satirical image. The Saxon elector, Frederick August I Wettin, who unexpectedly put forward his own candidature in 1697 managed to avoid the commotion. He was almost completely unknown by the Polish nobles, which paradoxically turned out to his advantage. Before the political struggle reached him, thanks to his determination, military power, and support of the Republic’s neighbours he succeeded to the throne and strengthened his rule soon afterwards.

